Rok VII. Nr. 38. Sosnowiec, poniedziałek 8 lutego 1932 rok. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Powszechna mobilizacja w Japonji

Cudzoziemcy otrzymali nakaz opuszczenia Nankinu. — Bombardowanie Szanghaju. — Gruzy i zgliszcza. — Zatarg sowiecko-japoński.

CISZA PRZED BURZĄ.

SZANGHAJ, 7. 2. (wł.) Dwudniowy rozejm, wywołany rzekomo świętem nowego roku, nie wróży nic dobrego. Obie strony wyzyskały go na umocnienie pozycyj, przygotowanie materjału wojennego i ściągnięcie posiłków.

Do Szanghaju płyną pełną parą okręty japońskie, wiozące na swych pokładach 10 tys. żołnierzy.

Ze swej strony chińczycy ściągają na gwałt oddziały wojskowe i szykują pomieszczenia dla samolotów.

PÓŁ MILJARDA ZŁOTYCH STRAT.

Według tymczasowych obliczeń, kilkudniowe bombardowanie Szanghaju obróciło w gruzy kilkaset domów.

Fort Wusung został zupełnie zniszczony. Straty materjalne wynoszą w przybliżeniu około pół miljarda złotych.

ROZKAZ JAPOŃCZYKÓW DO CUDZOZIEMCÓW.

Władze wojskowe japońskie wydały dziś ostrzeżenie, zapowiadające ponowne ostrzeliwanie Szanghaju, z użyciem ciężkiej artylerji i miotaczy bomb.

Bombardowany również ma być i Nankin. Obywatele obcych państw otrzymali nakaz opuszczenia miasta przed bombardowaniem, gdyż wojska japońskie nie będą ponosić żadnych odpowiedzialności za straty, jakie mogą w czasie ostrzeliwania wyniknąć.

POWSZECHNA MOBILIZACJA W JAPONJI.

Ogromną sensację, roztelegrafowaną natychmiast po całym świecie wywołał dekret mikada, zarządzający powszechną mobilizację w Japonji wszystkich gatunków broni.

Niemal we wszystkich miastach dworce kolejowe są w oblężeniu.

Japonja najwidoczniej chce złamać potęgujący się opór chińczyków, rzuceniem dużych ilości wojsk na teren walki.

DALSZA KONCENTRACJA WOJSK SOWIECKICH.

Do Władywostoku nieustannie przybywają dalsze transporty wojsk sowieckich. Szczególnie dużo przyby wa samolotów, które w prowizorycznych hangarach umieszczane są za miastem.

W dniu dzisiejszym przybyły do Władywostoku transporty artylerji.

Istnieje poważne niebezpieczeństwo wybuchu zatargu pomiędzy Japonją i Sowietami na tle naruszenia interesów sowieckich przez oddziały japońskie na kolei wschodnio-chińskiej.

Niemcy domagają się interwencji ligi narodów w Kłajpedzie.

KOWNO, 7. 2. (wł.) Litwa zupełnie nieoczekiwanie dokonała zamachu stanu w Kłajpedzie.

Pogłoski na ten temat krążyły już dość dawno, ale nie przywiązywano do nich większej wagi.

Tymczasem wczoraj, po powrocie z Kowna, gubernator litewski Merkis zaaresztował prezesa dyrektorjatu kłajpedzkiego Böttchera.

Władze litewskie zarzucają mu, iż wyjeżdżał on do Niemiec i pertraktował tam w sprawach jakoby oderwania Kłajpedy. Aresztowany Böttcher znajduje się w kasynie oficerskiem pod strażą litewskich oficerów.

Prasa niemiecka w alarmujących artykułach, domaga się interewencji ligi narodów, twierdząc, że Litwa naruszyła traktat i zamierza niedwuznacznie okupować Kłajpedę.

KTO CHOWA PIENIĄDZE

działa na szkodę kraju.

WASZYNGTON, 7. 2. Wielkie wrażenie w całej Ameryce wywołała konferencja, zwołana do Białego Domu, w której wzięli udział przedstawiciele całego szeregu organizacyj społecznych. Na konferencji tej prezydent Hoover wystąpił z bardzo silnem oświadczeniem, zawierającem apel do wszystkich obywateli St. Zjednoczonych, aby podjęli walkę przeciw szkodliwemu przechowywaniu bezużytecznie pieniędzy i wycofywaniu ich w ten sposób z obiegu.

Prezydent Hoover stwierdził, że obywatele St. Zjednoczonych przechowują w tej chwili 1.300 miljonów dolarów, które leżą bez żadnej korzyści i podkreślił, że każdy obywatel przechowujący pieniądze, które nie procentują, działa nie tylko na niekorzyść własną i swej rodziny, ale szkodzi także całemu krajowi.

Informacje o tej konferencji i o przemówieniu prezydenta Hoovera podane zostały szeroko przez amerykańskie stacje radjowe, wraz z komentarzem, zapowiadającym energiczną kampanję w Ameryce przeciw tej nieprodukcyjnej lokacie.

W SZALE ZEMSTY

PASAŻER ZABIŁ KONDUKTORA.

OSLO, 7. 2. Z Götenburgu donoszą o niezwykłym wypadku zemsty. Mianowicie pewien pasażer, którego motorniczy tramwaju wyprosił z wozu za nieodpowiednie zachowanie się, po opuszczeniu tramwaju zaczekał na przystanku na powrót wozu, poczem strzałem z rewolweru położył motorniczego na miejscu trupem. Drugi strzał, skierowany do konduktora tramwaju, chybił. Sprawca zbrodni zdołał umknąć.

Olbrzymi pożar w elektrowni w Chorzowie

Straty wynoszą około 400 tys. zł.

Z soboty na niedzielę wybuchł pożar w transformatorze regulującym w elektrowni w Chorzowie. Transformator ten o sile 60 tys. wolt, zasilał energją państwową fabrykę związków azotowych. Od płomieni zajęła się zgromadzona obok oliwa w ilości 20 tys. kilogramów.

Akcja ratunkowa wskutek straszliwego żaru była niezmiernie utrudniona. Ogień gaszono pianą i wodą.

W akcji ratunkowej brało udział kilka straży ogniowych, m. in. i z Katowic.

Straty wynoszą według pobieżnych obliczeń około 400 tys. zł. Przyczyny pożaru, według dotychczasowych dochodzeń szukać należy w samym transformatorze.

Dziś na miejsce pożaru zjedzie specjalna komisja.

Przerwy w pracy w fabryce nie będzie.

ĆWIERĆ MILJONA „MARTWYCH DUSZ.

MOSKWA, 7. 2. Leningrad stał się widownią wielkich nadużyć w miejscowych kooperatywach. Grupa aresztowanych urzędników dokonywała licznych malwersacyj, przedstawiając fikcyjne wykazy członków i nieprawdziwe bilansy.

Jak obliczono w niektórych wypadkach liczba tych „martwych dusz" dochodziła podobno do 260 tys.

SAMOBÓJSTWO W WANNIE.

WARSZAWA, 7. 2. (wł.) Do łaźni przy ulicy Oboźnej przyszedł niejaki Woroszyłow i wykupił bilet do wanny.

Po wykąpaniu się, Woroszyłow poprzecinał sobie żyły brzytwą. Zalarmowana służba otworzyła drzwi i znalazła już Woroszyłowa bez życia. Miał on 18 ran na ciele.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY 50-cio GROSZÓWEK.

ŁÓDŹ, 7. 2. W powiecie sieradzkim we wsi Kliczków Mały wykryto w zagrodach gospodarzy Pruzia i Józefa Leszczyńskiego sztaby metalu i formy do wybijania monet 50-groszowych i jednozłotowych.

W toku dochodzeń ustalono, że byli oni pomocnikami Jana Grobelniaka i Stanisława Jarocińskiego, mieszkańców Łodzi, którzy przyjeżdżali do wsi i wyrobione fałszywe monety wywozili do Łodzi, gdzie puszczali w obieg. Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu w Łodzi.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PO PRZEGRANIU PIENIĘDZY W KARTY.

ŁÓDŹ, 7. 2. Woźny firmy Gieser, Antoni Krawczyński, otrzymał 120 złotych, które miał nadać przekazem pocztowym do Warszawy.

W drodze na pocztę spotkał kolegów, którzy zaciągnęli go do knajpy. Część pieniędzy Krawczyński przepił, resztę przegrał w karty.

Na drugi dzień zażądano od niego kwitu pocztowego. Woźny oświadczył, że kwitu zapomniał zabrać z domu.

Poszedł więc do swego mieszkania, nie starczyło mu jednak odwagi, by wrócić do biura i przyznać się do defraudacji, wobec czego poprzecinał sobie żyły u rąk.

W stanie groźnym umieszczono go w szpitalu.

ZA ZABÓJSTWO WSKUTEK NIEDBALSTWA.

Wyrok w procesie w Lubece.

BERLIN, 7. 2. W sensacyjnym procesie przeciwko niemieckim lekarzom kliniki dziecięcej w Lubece, oskarżonym o zaniedbanie przepisowych środków ostrożności przy zastrzykiwaniu szczepionki Calmeta, ogłoszony został wyrok.

Kierownik szpitala prof. Deycke skazany został na dwa lata więzienia, lekarz asystent dr. Altstaedt na półtora roku więzienia, obaj za zabójstwo wskutek niedbalstwa. Oskarżeni prof. Klotz i asystentka Schütze zostali uwolnieni.

Proces trwał od 12 października ub. r., wywołując w opinji świata i w międzynarodowych kołach lekarskich zrozumiałe zainteresowanie.

KATASTROFA NA MORZU.

NOWY JORK, 7. 2. W czasie gęstej mgły, panującej na Atlantyku, zderzył się belgijski parowiec pasażerski Jean Jadot z amerykańskim szkunerem „Boston", który w ciągu kilku minut poszedł na dno. Dotąd o uratować 6 osób z załogi, 21 znalazło śmierć w oceanie.

ZAMACH NA GUBERNATORA W INDJACH.

KALKUTA, 7. 2. Na gubernatora Bengalu usiłowano dokonać zamachu rewolwerowego. Gubernator wyszedł bez szwanku.

List Clemenceau o klauzuli mniejszościowej.

Intencja twórców traktatu wersalskiego a niemiecka interpretacja

Załatwienie sprawy petycyj ukraińskich, jako też skargi księcia v. Pless, — a poprzednio skarg śląskich — naogół pomyślne dla Polski, pozwala przypuszczać, że na terenie ligi narodów położony będzie wreszce kres nadużyciom w zakresie procedury t. zw. mniejszościowej pod wpływem nacisku niemieckiego.

Odmawiając u siebie mniejszościom narodowym wszelkich praw ludzkich, Niemcy chciałyby z procedury mniejszościowej uczynić stałe narzędzie walki przeciwko Polsce. Niemcy nie chcą liczyć się z tem, że istnieje autentyczna i autorytatywna wykładnia t. zw. klauzuli mniejszościowych.

Jest nią list Jerzego Clemenceau jako prezesa konferencji pokojowej do Ignacego Paderewskiego, prezesa polskiej delegacji pokojowej, datowany w Paryżu dn. 24 czerwca 1919 r. List napisany jest przez Clemenceau w imieniu rady najwyższej głównych mocarstw sprzymierzonych i jest odpowiedzią na memorandum Paderewskiego z dn. 14 czerwca 1919 r.

Po dłuższym wstępie historycznym, Clemenceau wyjaśnia, że klauzule mniejszościowe „zredagowane są starannie w tym celu, by wykazać, że Polska w żadnym wypadku nie jest oddana pod opiekę mocarstw podpisujących traktat obecny". Clemenceau w liście swym wskazuje wyraźnie, że celem klauzul jest ułatwienie mniejszościom narodowym w Polsce pogodzenia się ze swą nową sytuacją polityczną.

„Spodziewamy się — pisze prezes konferencji pokojowej — że te narodowości łatwiej pogodzą się ze swą nową sytuacją, jeśli wiedzieć one będą, że zagwarantowane one będą przeciwko wszelkiemu niebezpieczeństwu traktowania niesprawiedliwego, albo — ucisku. Można nawet spodziewać się, że sama świadomość istnienia tych gwarancyj dopomoże do pogodzenia się, którego wszyscy pragniemy".

Intencją twórców traktatu wersalskiego było tedy „pogodzenie z Polską mniejszości niemieckiej", zamieszkałej na ziemiach, które wróciły od Niemiec do Polski. Intencją Niemiec jest ustawiczne podburzanie przeciwko Polsce nietylko tej mniejszości, ale również i ukraińców.

Z całej treści i osnowy listu Clemenceau do Paderewskiego wynika jasno, że wykładnia autentyczna klauzul mniejszościowych nie dopuszcza nawet myśli wtrącania się państwa obcego do spraw wewnętrznych Polski, czy to bezpośrednio czy za pośrednictwem ligi narodów. Specjalnego smaku inspiracjom niemieckim przeciwko Polsce dodaje fakt, że z pieniactwem swojem, w oparciu o rzekome przepisy traktatu wersalskiego, występuje rząd kanclerza Brüninga nazajutrz po przekreśleniu przez siebie zobowiązań reparacyjnych, wynikających z planu Younga, przez rząd niemiecki przyjętego i podpisanego.

Niektóre ustępy referatu dr. Sato w sprawie petycyj ukraińskich zdają się wskazywać, że znał on list J. Clemenceau do Paderewskiego i liczył się z nim jako wykładnią autentyczną klauzuli mniejszościowych. Domniemanie takie nasuwa zwłaszcza ustęp, w którym dr. Sato mówi o konieczności dla ukraińców poszukiwania „porozumienia" z rządem polskim. Miejmy tedy nadzieję, że po nauczce, która była równie gorzka dla ukraińców, jak dla niemców sprawy mniejszościowe na terenie genewskim wejdą na należyte tory.

Asper.

WALKA Z RZĄDEM, CZY WALKA Z PAŃSTWEM

Od dłuższego już czasu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska rozsiewane są bezpodstawne i wyssane z palca pogłoski o ściąganiu z innych miejscowości Polski większej ilości wojsk wszelkiego rodzaju broni i rozlokowaniu tych wojsk w Zagłębiu i na Śląsku, przeważnie w lokalach szkolnych, które się na ten cel opróżnia.

Plotki te powstały z chwilą zatargu o płace w przemyśle górniczym, a podawane sobie z ust do ust obiegały coraz szersze rzesze miejscowej ludności, budząc zrozumiały niepokój i wywołując zamęt. Mimo, że miejscowa prasa polska w kategorycznej formie zdementowała plotki już w pierwszych dniach ich powstania, to jednak prasa niemiecka na Śląsku powtórzyła te plotki, skąd następnie dostały się na łamy pism zagranicznych, wywołując duże wrażenie.

Jak tego rodzaju „rewelacje" szkodzą nam na terenie międzynarodowym — nie potrzeba udowadniać. Zdawałoby się więc, że na wywoływaniu fermentu w kraju i szkodzeniu dobremu imieniu Polski zagranicą zależy tylko elementom wywrotowym i antypaństwowym. Tymczasem cóż się okazuje?...

Oto gdy już plotki, o sprowadzaniu wojska do Zagłębia Dąbrowskiego i na Śląsk poczęły znikać, gdyż ludność naocznie przekonała się o nieprawdziwości tych wersyj, z trybuny sejmowej pada głos socjalistycznego posła Bienia, b prezydenta m. Sosnowca.

P. Bień, zabierając głos w czasie debaty nad budżetem, poruszył sprawę zatargu w przemyśle węglowym. W opętańczym jakimś szale przeciwrządowym rzucił on stek nieuzasadnionych oskarżeń pod adresem rządu, a jednocześnie pozwolił sobie w kłamliwy sposób oświetlić obecną sytuację na terenie Zagłębi węglowych.

Katowicka „Gazeta Robotnicza", w artykule p. t. „Rewelacje w sejmie warszawskim", przytacza dosłownie przemówienie p. Bienia w sejmie, gdzie między innemi czytamy:

„28 stycznia do Zagłębia Dąbrowskiego przyjechał sam p. wojewoda Paciorkowski wraz ze swoim szefem bezpieczeństwa, ażeby na miejscu ułożyć plan walki z robotnikami. Nie wystarcza p. wojewodzie konferencja z miejscowym starostą w Będzinie, pojechał p. Paciorkowski do Katowic, by tam wspólnie z wojewodą Grażynskim omówić sposób działania przeciwko robotnikom.

Już do Zagłębi węglowych sprowadza się wojsko, a z braku miejsca przerywa się naukę w niektórych szkołach na Górnym Śląsku i w budynkach szkolnych rozkwaterowywuje się oddziały wojskowe, wszystko to przeciwko polskim górnikom".

Oto tego rodzaju kłamstwa nie waha się rzucać z trybuny sejmowej poseł „polskiej" partji socjalistycznej.

Zaślepienie partyjne i nieprzebieranie w środkach walki z rządem u niektórych działaczów opozycyjnych przechodzi wszelkie granice. Przypominamy sobie przed dwoma laty popisy na terenie londyńskim poprzednika p. Bienia, byłego posła Stańczyka, który w ohydny sposób szkalował wobec zagranicy dobre imię Polski. Obecnie w ślady p. Stańczyka wstępuje p. Bień. Droga to śliska i niebezpieczna. Sianie fermentu wśród ludności, operowanie kłamstwami z trybuny sejmowej i tworzenie szkodliwych plotek na użytek naszych wrogów, to już nie walka z rządem — to walka z państwem.

O tem niechaj p. Bień pamięta!

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

71

Henryka nie miała siły odpowiedzieć, uczyniła tylko gest, który oznaczał: I cóż mię obchodzi zemsta gdy jestem zgubioną? — i osunęła się na posadzkę napół omdlała. Złożono ją na łóżku i p. Dauray pozostała przy niej.

Eks - bankier i doktór Lamarre odeszli znowu do gabinetu, w którym przedtem rozmawiali.

— Germain — odrzekł p. Dauray do swego kamerdynera — przyślij mi tutaj pokojową panienki.

Po zbadaniu Anusi, która opowiedziała wiadome już czytelnikom szczegóły, eks-bankier kazał wezwać ogrodnika Piotra.

— Potrzebuję od ciebie pewnych objaśnień — rzekł p. Dauray.

— O czem, proszę pana?

— O wypadku, który zdarzył się przed czterema miesiącami.

— Czterema miesiącami?

— Tak, w nocy z dn. 15 na 16 lipca.

— Nie wiedziałem, że wtedy zdarzyło się cokolwiek.

— Zdarzyła się rzecz ważna — odrzekł p. Dauray — Ktoś zakradł się do pałacu i popełnił kradzież.

— Ach, mój Boże! kradzież!

— Skradziono ze stolika brylanty mojej córki. Dzisiaj dopiero spostrzegliśmy ich brak ale nie ulega wątpliwości, że zginęły wtedy. Dn. 15 lipca wieczorem kolczyki i bransolety znajdowały się w pudełeczku na stoliku; następnego dnia córka moja nie zajrzawszy do pudełeczka schowała je do szuflady, zamknęła ją i nie otwierała aż do dnia dzisiejszego. Dziś rano dopiero otworzywszy pudełeczko spostrzegła, że było puste.

— Czyż to być może! — zawołał Germain.

— Może być bo jest rzeczą pewną... Mamy dowody... Brak nam tylko wskazówek, które naprowadziłyby nas na ślad złodzieja i może Piotr pomoże nam odkryć go..

— Ja, proszę pana! — zawołał żywo ogrodnik. — Boże miłosierny! Czyżby pan podejrzewał mnie?

— Niech mię Bóg broni! Znam ciebie i wiem, że jesteś człowiekiem uczciwym! Nazajutrz po owej nocy Anusia spostrzegła ślady kroków na balkonie pokoju, którego drzwi były otwarte. Nadto, pod balkonem widziała połamane gałęzie i odciski nóg na trawniku. A ty, Piotrze, czy nic nic spostrzegłeś w ogrodzie szczególnego ?

— Piotr zaczął sobie przypominać.

— Niech - no pan poczeka... niech-no pan poczeka — zawołał nagle. — Może i ja coś powiem.

— Cóż takiego zapytał doktór.— Mów prędzej.

— Nazajutrz po dn. 15 lipca, który był dniem imienin naszej panny, zajęty byłem z pomocnikiem oczyszczaniem alei i trawników podeptanych przez gości podczas puszczania fajerwerków. Wieczorem, pracując w niższej części parku, w której nie można było widzieć ogni sztucznych, w wielu miejscach zauważyłem świeże ślady stóp i znaki na murze tarasowym od strony Marny. Widocznem było, że ktoś tamtędy wdarł się do parku.

— Czy jesteś pewnym tego? — zapytał Jerzy.

— Jestem najpewniejszym, panie doktorze.

— I to było nazajutrz po imieninach panny Henryki?

— Tak, nazajutrz. Pamiętam tak dobrze, jak gdyby to było wczoraj, tembardziej, że jakiś paryżanin przechadzał się wtedy po drodze, jak gdyby na kogo oczekiwał.

— Paryżanin... — powtórzył Jerzy.

— Tak proszę pana...

— Młody człowiek?

— Lat dwudziestu pięciu lub dwudziestu sześciu. Spostrzegłszy, że on przypatruje się tarasowi, zacząłem z nim rozmowę.

— O czem?

— O niskim murze, dozwalającym włóczęgom wdzierać się do parku i kraść nam kwiaty i owoce. Gdy nachyliłem się, by lepiej przypatrzeć się śladom na murze, on zapytał się, czy nie zgubiłem czego, ja odpowiedziałem że nie, a wtedy on zaczął rozpytywać się o willi, do kogo należy, o panu, o panience...

P. Dauray i Jerzy powstali nagle.

— Rozpytywał się o mnie i o moją córkę?

— Tak, proszę pana... Pytał się o nazwisko właściciela i czy willa przez cały rok jest zamieszkałą i nadto o rozmaite inne rzeczy. Rozmowę naszą przerwało dopiero nadejście pani z panienką... wtedy odszedłem, zostawiwszy go samego, lecz widziałem zdaleka, że nie odszedł, przypatrywał się pani i panience i nawet ukłonił się im.

— Ukłonił się, jesteś tego pewnym?

— Widziałem to na własne oczy.

— Jak ci się zdaje, do jakiej mógł należeć sfery?

— Nie rozumiem pana...

d. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 8 Poniedz.

Dziś: Jana z M.
Jutro: Apolonji
Wschód słońca: 7.10
Zachód słońca: 4.47

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 8 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gospodarczy. 14.45 Muzyka lekka i tan. 15.15 Przegląd komun. 15.25. Odczyt z Krakowa. 15.45. Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.20. Francuski (kurs elem.). 16.40 Sonata na skrz. 17.10. „Czartoryski i Mikołaj I — pojedynek historyczny". 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Wiad. bież. rolnicze. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35 Piosenki franc. 19.45 Pr. Dz. Radj. 20.00 Feljeton p. t. „Historja walca". 20.15. „Dziewczę z Holandji", operetka. 22.30. Feljeton p. t. „Karnawał w Rio-de-Janeiro". 22.45. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.50. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 2300 Muzyka tan. z dancingu „Oaza".

WARSZAWA.

Wtorek, 9 lutego

11.20. Komunikat meteor. 11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z warsz obs. 12 05 Program na dz. bież. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Komunikat meteor. 13.15. Komunikat gospodarczy. 14.45. Płyty gramof. 15.15. „Dieta dla uzdrowieńców". 15.45. Program dla najmłodszych. 15.50. Giełda pien. 16.20. „Byron — król poetów romantycznych". 16.40. „Targi brytyjskie i Brimingham 22 luty — 4 marca". 16.50 Melodje operetkowe. 17.10. Odczyt z Katowic. 17.35. Koncert poświęcony twórczości Karłowicza. 18.50. Rozmaitości. 19!25 „Książka rolnicza". 19.25 Program na dz. następny. 19.30. Wiadomości sport. 19.35. 19.35. Piosenki z płyt. 19.45 Prasowy dz. radjowy. 20.00 Feljeton „O generale szeregowcu" 20.15. Muzyka lekka. 21.10. Skrzynka pocztowa techniczna. 21.25. Popularny koncert solistów. 22.30. Dodatek do pras. dz. radj. 23.35. Komunikat meteor. 22.40. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Poniedziałek, 8 lutego

11.45. Codzienny przeglad prasy. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warszawy. 14.55. Kom. polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl. 15.05. Intermezzo muzyczne. 15.25. Odczyt z Krakowa. 15.45 Koncert z płyt gramof. 16.20. Francuski z Warszawy. 17.10. Transmisje z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Polska młodzież akademicka zagranicą". 19.40. Komunikaty strażactwa śl. 19.45. Transmisje z Warszawy. 22.55. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

We wtorek, 9 bm. premjera „Grube ryby" M. Bałuckiego Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W środę, o godz. 6-ej popoł. „Roxy", przedstawienie dla szkół.

W czwartek — „Co on robi w nocy?" Ceny popularne.

Z Kielc.

(k) **Mord i rabunek.** W nocy na 6 bm. około godz. 1-ej dwuch nieznanych bandytów wtargnęło do mieszknia Kadeja Franciszka z Zagórzyc, gm. Michałowice, pow. miechowskiego i 2-ma strzałami rewolwerowemi położyli trupem Kadeja, poczem zabrawszy weksle i inne papiery zbiegli.

(k) **Samobójstwo.** Ożarowski Jan, mieszkaniec Rybnika pow. włoszczowskiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się na gałęzi sosny w lesie państwowym w odległości 1 klm. od wsi Wymysłów, gm. Kurzelów, wskutek sprzedania jego sklepu na licytacji.

(k) **Pożary.** Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w stodole Agatowskiego Franciszka, we wsi Jeżów, gm. Boksyce, pow. opatowskiego i zniszczył stodołę starą drewnianą, wraz ze znajdującą się w niej słomą i narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą ogółem około 900 zł.

— W stodole Teresy Szuflik, we wsi Krajno — Zagórze, gm. Górno, powiatu kieleckiego — z nieustalonej przyczyny powstał pożar, który zniszczył stodołę ze zbożem, dom mieszkalny, szopę, narzędzia rolnicze i domowe, dach na piwnicy i drób. Spłonął też sąsiadowi Józefowi Szewczykowi dom mieszkalny, zboże na strychu i częściowo sprzęty domowe. Straty obliczono na sumę 18.300 zł. Podczas akcji ratunkowej Antoni Szyflik doznał poparzenia szyi i rąk. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez ludzi, przechodzących obok spalonych zabudowań.

Kompetencje i uposażenia komisarzy zarządzających kas chorych.

W związku z nieścisłemi wiadomościami w sprawie uprawnień i uposażeń nowomianowanych komisarzy zarządzających kas chorych, dowiadujemy się, że rola tych komisarzy, na podstawie nowych statutów kas chorych, ograniczona została do zakresu funkcyj rady zarządzającej, do której należy jedynie decydowanie w zasadniczych sprawach instytucji, z wyłączeniem bezpośredniej administracji kasami chorych.

Stanowisko komisarza kasy chorych nie może być uważane za posadę w ścisłem tego słowa znaczeniu, gdyż wynagrodzenia, otrzymywane przez komisarzy, które wynoszą zależnie od wielkości kasy 150 do 300 złotych miesięcznie, nie mogą stanowić źródła utrzymania. Dlatego też władze, mianując komisarzy, powierzyły te stanowiska bądź osobom fachowym, zajmującym już kierownicze stanowisko w innych kasach chorych, bądź też jednej osobie powierzono stanowisko komisarza kilku kas, których liczba nie przekracza trzech. Na stanowisko komisarza trzech kas mianowana została tylko jedna osoba.

Robotnicy protestują przeciwko obniżce zarobków.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW KOPALNI „REDEN" W DĄBROWIE.

Centralny związek górników zwołał wczoraj rano w Dąbrowie zebranie informacyjne wyłącznie dla górników kopalni Reden.

Na zebraniu tem przedewszystkiem omawiana była sprawa obecnego zatargu o płace w przemyśle górniczym w Zagłębiu i na G. Śląsku. Szczegółowych informacyj w tej sprawie udzielali licznie zebranym górnikom delegaci **Bański i Sieradzki.**

Delegaci w przemówieniach swoich między innemi zaznaczyli, że sytuacja w przemyśle górniczym na Śląsku jest mocno zaostrzona i może doprowadzić do proklamowania strajku nietylko na Śląsku, lecz i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Centralny związek górników w Zagłębiu narazie zajął stanowisko wyczekujące.

Po przemówieniach delegatów uchwalono następującą rezolucję:

„Robotnicy kopalni Reden, zgromadzeni w dniu 7 bm. na zebraniu, solidarnie protestują przeciwko obniżce płac i oświadczają, że w razie potrzeby przystąpią do walki w obronie swych skromnych zarobków.

Poza tem wzywa się wszystkie związki do solidarnej akcji obronnej spraw klasy robotniczej".

Na zebraniu omawiana była również sprawa statutu kasy bratniej robotników kop. Reden, którą referował **p. Ornat.** W zebraniu wzięło udział zgórą 500 osób.

Ogólnopolski zjazd delegatów

robotniczych stowarzyszeń esperantystów w Sosnowcu.

Wczoraj w Sosnowcu odbył się ogólnopolski zjazd delegatów robotniczych stowarzyszeń esperantystów „Praca - Laboro". Obrady zjazdu, w których wzięło udział około 120 delegatów, toczyły się w sali domu ludowego. Zjazd poprzedzony został konferencją robotników - esperantystów z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Dokonano wyboru nowego zarządu, omówiono cały szereg spraw organizacyjnych, jak kwestję zorganizowania wędrownej biblioteki esperanckiej, wprowadzenie kursów korespondencyjnych w języku esperanckim i wydanie popularnego podręcznika dla robotników.

Wkońcu uchwalono t. zw. deklarację ideową.

Z życia związku pracowników miejskich

w Czeladzi.

W Czeladzi odbyło się walne zebranie członków związku zawodowego pracowników miejskich pod przewodnictwem p. St. Rzadkowskiego.

Na wstępie ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności za rok 1931. W dniu 1 stycznia 1931 r. związek liczył 21 członków, obecnie związek liczy członków 51.

Zmieniona została nazwa związku z „oddziału związku pracowników samorządowych" na związek zawodowy pracowników miejskich. W związku z 15 proc. obniżką płac pracowników zarząd związku czynił starania w magistracie, aby zarządzenie o obniżce było cofnięte. Starania w tym kierunku nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Związek załatwił pomyślnie sprawę wstrzymania statutu dyscyplinarnego do czasu uchwalenia statutu emerytalnego.

Zorganizowano następnie sekcję samokształcenia, a koleżeńska kasa samopomocy, do której należą wszyscy członkowie Z. Z. P. M., rozwija się bardzo pomyślnie. Kasa posiada kapitał oszczędnościowy, wynoszący 2736 zł., z czego pożyczono członkom 2.436 zł., pozostałą sumę ulokowano w K. K. O. w Czeladzi. Za okres sprawozdawczy udzielono 162 pożyczki, na ogólną sumę 7.142 zł.

Po odczytaniu protokułu komisji rewizyjnej, ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Zkolei uchwalono budżet na rok 1932, który wynosi 602 zł. po stronie rozchodów, jak i przychodów.

Na propozycję p. J. Tajchmana członkowie związku pracowników miejskich gremjalnie wstąpili do trzech organizacyj społecznych: LOPP, PCK. i komitetu floty narodowej.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu związku, w skład którego weszli pp.: J. Tajchman (prezes), Al. Kalabiński (wiceprezes), N. Madla (skarbnik) i J. Wawrzyczek.

Następnie, po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący sekcji samokształcenia wygłosił odczyt pt. „Rola i obowiązki pracownika samorządowego".

Z Zagłębia.

Odznaczenie. Prezydent Rzplitej odznaczył krzyżem Niepodległości red. Józefa Renika, współpracownika „Polski Zachodniej".

P. Renik jest jednym z nielicznych dziś już żołnierzy pierwszej kadrowej kompanji strzeleckiej, która pierwsza przekroczyła granicę b. Królestwa.

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 1, płonica zachor. 5, błonica zachor. 1, odra zachor. 10, krztusiec zachor. 2. gruźlica zgon. 2. Odkażono 5 mieszkań.

Imieniny prezydenta Rzplitej w Sosnowcu. W zapełnionej młodzieżą szkolną, nauczycielstwem, rodzicami oraz członkiniami związku pracy obywatelskiej kobiet sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu, odbył się uroczysty poranek.

Słowo wstępne wygłoszone przez ucznia gimn. zrzeszenia rodzicielskiego; produkcje orkiestry seminarjum męskiego, deklamacje i śpiew solowy uczenic gimnazjów im. E. Plater i im. H. Rzadkiewiczowej, gra na fortepianie ucznia gimn. im. B. Prusa oraz ciekawe filmy złożyły się na całość programu.

Na zakończenie uczeń gimn. zrzeszenia rodzicielskiego odczytał treść, przyjętej entuzjastycznie przez młodzież, następującej depeszy: „Do pana prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego w Warszawie. Racz Najdostojnieszy Panie Prezydencie w dniu swych Imienin przyjąć wyrazy miłości, czci i hołdu, jakie Ci składa zebrana na uroczystem poranku młodzież szkół średnich i powszechnych miasta Sosnowca".

Osiągnięty w kwocie zł. 108 gr. 70 dochód z poranku związek pracy ob. kobiet przeznaczył na dożywianie najbiedniejszych dzieci w szkołach powszechnych Nr. 5 i 10.

Powitanie śledzia. Maturzyści państwowego sem. naucz. męskiego w Sosnowcu urządzają we wtorek, dn. 9 bm. w wielkiej sali gimnastycznej, zabawę taneczną p. n. „Powitanie śledzia". Doborowa orkiestra oraz pięknie udekorowana sala, zapewniają miłe spędzenie czasu. Początek zabawy o godz. 5 popoł. Wstęp: panowie 2 zł., panie 1.50 zł.

„Śledź klubowy". Pierwszy klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu, dorocznym zwyczajem urządza w lokalu „Kuźnicy" (ul. Warszawska 22) wielką zabawę taneczną p. n. „Śledź klubowy".

Wejście dla członków wszystkich klubów młodzieży 50 gr., dla gości 1 zł. Wejście za zaproszeniami lub legitymacją członkowską.

Zdjęcia fotograficzne z balu gałganierzy będą do odebrania przy wejściu na „śledziówkę".

Z WIECZORU KOLENDOWEGO W DĄBROWIE.

Towarzystwo śpiewacze „Echo" i stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie urządziło w ubiegły wtorek w sali „Ogniska" „wieczór kolendowy".

Na program złożyły się popisy chóru pod dyr. p. **F. Kostulskiego,** popisy orkiestry pod dyr. p. **Musialika,** oraz śpiew solowy p. **T. Kostulskiego** i deklamacja p. **Wójcikówny** i p. **J. Kostulskiej.** Ponadto w duecie odśpiewały kolendę „Pasterze" p. **Gdeszówna i Grzywianka.**

Całość wieczoru wypadła dobrze, co w dużej mierze należy zawdzięczać niestrudzonemu w swej pracy dyrygentowi p. Kostulskiemu i zarządowi towarzystwa śpiewaczego „Echo" z prezesem **Binkiewiczem** na czele.

Wykonawcy poszczególnych części programu wieczoru kolendowego nagradzani byli przez zebraną publiczność niemilknącemi oklaskami.

Na zakończenie odbyła się wieczorem zabawa taneczna, w czasie której bawiono się wesoło do świtu.

Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie. W lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: Dziś prof. Stefan Piotrowski „Harcerska gazetka wędrowna"; dnia 9 bm. prof. Władysław Chłapowski „O kulturze Arabów"; dnia 10 bm. p. Halina Ferchowa „Dzieje ziemi część druga; dnia 11 bm. prof. Stanisław Tabakowski „Zasady fotografji" część druga; dnia 11 bm. dyr. Józef Kaczkowski O książce lorda D'Abernona pt. „Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata" i dnia 13 prof. Stanisław Zadęcki „Symbolizm i nowy romantyzm w Europie i u nas" część druga.

Początek pogadanek o godz. 7.30 wieczorem. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sal będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

Pożegnanie karnawału. Ogólny związek podoficerów rezerwy w Dąbrowie urządza dnia 9 bm. w salach „Kuźnicy" (ul. 3-go maja 4) zabawę taneczną p. n. „Pożegnanie karnawału".

Początek o godz. 7-ej wiecz. Tani bufet na miejscu. Wejście 1 zł. 50 gr. Pozatem wiele miłych niespodzianek.

(s) **Związek podoficerów rez. w Dłużcu.** W gminie Dłużec, pod Wolbromiem zorganizowane zostało koło O. Z. P. R. R. P. Zarząd ukonstytuował się w osobach pp.: **Piotr Osuch — sekretarz; Antoni Imiołek — skarbnik; w skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Kazimierz Paulewicz, — przewodniczący, oraz pp.: Stanisław Woźniczko i Władysław Kańczuga.**

Ponieważ władze okręgowe O. Z. P. R. w Sosnowcu nie zatwierdziły dotychczas formalnie zarządu, opiekę i nadzór nad nowopowstałem kołem w Dłużcu powierzono olkuskiej federacji ZOO.

(s) **Zjazd delegatów PZOO. w Olkuszu.** Na dzień 14 bm. zwołany został w Olkuszu walny zjazd delegatów wszystkich związków, wchodzących w skład federacji z terenu całego powiatu olkuskiego. Obrady toczyć się będą w sali radzieckiej magistratu. W programie sprawozdanie zarządu, wybór prezydjum zarządu powiatowej federacji, oraz wybór sądu rozjemczego.

Krwawy samosąd bandytów w sercu Nowego Jorku.

W samem sercu Nowego Jorku, koło parku Brouxa, rozegrała się onegdaj

krwawa scena

między dwiema wrogiemi sobie szajkami bandytów, której ofiarą padło czterech zabitych i dwuch rannych.

W lokalu wynajętym przez głośnego przemytnika alkoholu i gangstera Wincentego Colla siedziało właśnie

przy kartach

sześć osób należących do jego „zespołu": czterech mężczyzn i dwie kobiety. W kołysce spało dwoje niemowląt, a dokoła stołu bawiło się jeszcze kilkoro małych dzieci.

Nagle drzwi otwarły się i na progu stanęło czterech mężczyzn

z rewolwerami w ręku.

Grający w karty, poznawszy przybyszów, natychmiast powstali, a jedna z kobiet, rzuciła się ku kołysce, wołając:

— Nie zabijajcie moich dzieci!

Zaczęło się

prawdziwe piekło.

Przybyli strzelali na oślep do obecnych, kładąc trupem trzech mężczyzn i jedną kobietę, matkę trojga dzieci. Dwie pozostałe osoby są ciężko ranne.

Krzyk kobiet, pisk dzieci i odgłosy strzałów słychać było oczywiście na ulicy, ale nie było czasu na żadną interwencję.

Napastnicy, dokonawszy swego krwawego dzieła,

w przeciągu pięciu minut,

zbiegli po schodach i zmieszali się z tłumem bardzo ludnej o tej porze dnia ulicy.

Mordercami są członkowie wrogiej Collowi bandy Schultza, który poprzysiągł zemstę swemu rywalowi i wydał rozkaz wymordowania jego ludzi

co do nogi.

Już od Bożego Narodzenia dwie te bandy toczą ze sobą zażarte walki zapomocą noży i rewolwerów. Dotychczas ofiarami tych walk bywali tylko ranni, co nawet jest dziwne, jeżeli zważy się bezwzględność, z jaką tego rodzaju porachunki są w Ameryce przeprowadzane.

Wkońcu prezydent policji nowojorskiej Mulroonev wydał

rozkaz aresztowania

obu przywódców band, Colla i Schultzego i dostawienia ich żywych lub umarłych.

Za aresztowanie Colla jest pozatem wyznaczona nagroda 400 tysięcy złotych, zebranych przez publiczność. jest on bowiem tym bandytą, który w roku ubiegłym,

pozabijał dzieci

na ulicach Nowego Jorku, podczas strzelaniny z karabinów maszynowych

Mimo to Coll dotychczas cieszy się zupełną swobodą. Policja dowiedziała się, że powodem zamachu na jego lokal była wiadomość, że Coll ma się tam zjawić osobiście

w towarzystwie swej narzeczonej.

Policja zabezpieczyła zwłoki pomordowanych bandytów na miejscu i pozostawiła straż w lokalu, który był widownią masakry. Na najbliższych ulicach starannie obecnie unikanych przez przechodniów, krążą

liczne patrole policyjne

i samochody pancerne.

CI, KTÓRZY RADZĄ NAD ROZBROJENIEM.



Konferencja rozbrojeniowa w Genewie zaczęła się dobrze: japończycy poczęli „rozbrajać" armję chińską. Ilustracja nasza przedstawia moment z posiedzenia. Na pierwszym planie delegaci Francji: 1) minister wojny, Tardieu, 2) Paweł Renauld i 3) Dumesnil. W głębi 4) Agha Khan, przywódca mahometan w Indjach.

Nr. E. 197/32.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Kielcach rewiru III-go Stanisław Janczur, zamieszkały w Kielcach przy ul. Śniadeckich 33, ogłasza, że w dniu 23 lutego 1932 r. o godz. 10 rano w Miedziance na miejscu zajęcia odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Towarzystwa Akcyjnego „Zofja" w Miedziance, gm. Zajączków, składających się: z około 90 ton kamienia szabin, maszyny do gryzenia kamieni pociąganej zapomocą elektryczności, około 20 wagonów grysiku (600 ton), szopy z kamienia obitej deskami krytej papą na maszynę gryzak postawionej na placu gromadzkim opisanej na rozbiórkę i rampy drewnianej długości około 25 metrów z żelaznemi okuciami postawionej na placu gromadzkim wsi Miedzianka, opisanej na rozbiórkę, oceniony na 2560 zł.

Spis i szacunek zajętych rzeczy można oglądać w dzień licytacji.

Dnia 5 lutego 1932 r — Komornik STANISŁAW JANCZUR.

Nr. E. 197/32.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Kielcach rewiru III-go Stanisław Janczur, zamieszkały w Kielcach przy ul. Śniadeckich 33, ogłasza, że w dniu 23 lutego 1932 r. o godz. 10 rano w Miedziance na miejscu zajęcia odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bolesława Łaszczyńskiego składających się: z domu drewnianego o 6 ubikacjach i kuchni, domu drewnianego w którym mieści się kantor, stajni drewnianej, budynku maszynowego murowanego o 3-ch przedziałach, położonych na placu gromadzkim wsi Miedzianka, opisanych na rozbiórkę, motoru Dyzek ropny o sile 60 koni, kompresora powietrznego, 9 uli z pszczołami i zbiornika na powietrze oceniony na 11060 zł

Spis i szacunek zajętych rzeczy można oglądać w dzień licytacji.

Dnia 5 lutego 1932 r. — Komornik STANISŁAW JANCZUR.

BEZPŁATNE WYPOŻYCZANIE MASZYN BETONIARSKICH.

Dowiadujemy się, że powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych zaopatrzył prawie wszystkie wydz. pow. b. Kongresówki, kresów zachodnich, a częściowo i Małopolski w formy do wyrobu pustaków, dachówki cementowej i kręgów studziennych. Formy te wydziały powiatowe zużytkowują we własnych betoniarniach, bądź też wypożyczają bezpłatnie pragnącym się ogniotrwale zabudować. Zainteresowani winni składać podania o wypożyczenie maszyn do odnośnych wydziałów powiatowych.

Kwestja rozwoju racjonalnego budownictwa w Polsce natrafia stale na ogromne przeszkody, których przyczyną w dużej mierze jest wysoka cena dobrych materjałów budowlanych, bynajmniej niedostosowana do zdolności nabywczej ludności. To też umożliwienie ludności zaopatrzenia się w formy, wypożyczane przez wydziały powiatowe, ma ogromne znaczenie. gdyż w ten sposób pragnący się zabudować wyrobi sobie sam pierwszorzędny i niezwykle tani materjał budowlany, jakim jest pustak, dachówka cementowa i cembrowina.

Niemniej ważną wiadomość podajemy czytelnikom w związku z powyższemi sprawami, a mianowicie, że związek fabryk cementu (Warszawa, Czackiego 1) zorganizował sprzedaż maszyn do wyrobu wyżej podanych materjałów na 2-letnie spłaty bezprocentowe i postarał się jednocześnie o obniżenie o 30 proc. ceny tych maszyn drogą specjalnych umów z produkującemi je krajowemi fabrykami.

Wydawca: Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec ul. Teatralna ... Redaktor odp.: Józef Oskólski.